

Sygn. akt III AUa 95/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2019 r. w S.

sprawy B. Ż., (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji ubezpieczonej i płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 3 stycznia 2019 r., sygn. akt IV U 491/18

1. oddala apelację,
2. zasądza od B. Ż. i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka	SSA Urszula Iwanowska	SSA Jolanta Hawryszko
----------------------	-----------------------	-----------------------

Sygn. akt III AUa 95/19

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 18 kwietnia 2018 r. stwierdził, że B. Ż. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek spółki (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

w K., podlega w okresie od 1 września 2015 r. do 28 lutego 2017 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. Organ rentowy ustalił dla B. Ż. podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne za okresy rozliczeniowe od 09/2015 do 02/2017 w wysokości ustalonej w treści decyzji. Organ rentowy wskazał, że B. Ż. w powyższym okresie nie posiadała innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Płatnik składek zawarł z ubezpieczoną umowę nazwaną umową o dzieło, na okres 6 miesięcy, która została następnie przedłużona do 28 lutego 2017 r. Przedmiotem umowy było wykonanie następujących czynności: przeprowadzenie inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania, zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządzania, wdrożenie nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Z tytułu wykonywania tej umowy, ubezpieczona osiągała wynagrodzenie w miesiącach wrzesień 2015 r. w kwocie 7.300 zł, w miesiącu maju 2016 r. w kwocie 7.200 zł, a w pozostałych okresach rozliczeniowych kwotę 6.000 zł. W ocenie organu rentowego powyższa umowa odnosi się do wykonywania kolejnych powtarzalnych czynności, charakterystycznych dla umów o świadczenie usług, które to definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Umowa zawarta z B. Ż. nie spełnia wymogów umowy o dzieło. W treści zawartej przez płatnika składek umowy nie wskazano konkretnego, ściśle określonego celu, zlecono jedynie realizację pewnej powtarzającej się czynności, polegającej na starannym jej wykonaniu. W konsekwencji zawarta umowa stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego.

W odwołaniach od powyższej decyzji B. Ż. i (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wnieśli o jej zmianę i przyjęcie, że ubezpieczona w spornym okresie nie wykonywała zlecenia, lecz umowę o dzieło i nie podlegała z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 września 2015 r. do 28 lutego 2017 r. oraz o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem. W ocenie odwołujących, ubezpieczona faktycznie wykonywała czynności wpisujące się w materialnoprawny charakter umowy o dzieło, a jej zawarcie nie uchybiło przepisom ustawy oraz zasadom współżycia społecznego. W przypadku wykonywanej umowy zawartej pomiędzy stronami, doszło do powstania rezultatu mającego charakter indywidualny i konkretny. Rezultat tej umowy wyrażał się w sporządzonym dokumencie inwentaryzacyjnym (sprawozdaniu), którego przedmiotem były zagadnienia realizowane w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu, stworzony w formie dokumentu księgi zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, stworzonych w formie dokumentu procedur związanych z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISSO, stworzonej w formie dokumentu oceny ryzyka dla wyrobów medycznych, uzyskaniu przez nową osobę wiedzy, umiejętności niezbędnej do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Odwołujący się podkreślili, że przeprowadzenie inwentaryzacji oraz przeszkolenie nowej osoby, w tym szkolenie pracowników, może być przedmiotem umowy o dzieło, na co wskazują orzeczenia sądów polskich z apelacji (...) i (...). Rezultat w postaci sporządzonych dokumentów był możliwy do sprawdzenia pod kątem występowania wad fizycznych. Prawidłowość wykonania dzieła podlegała kontroli ze strony zamawiającego w postaci możliwości sprawdzenia czy dzieło zostało wykonane w sposób prawidłowy, a więc ustalenia czy przedmiot umowy (dokumentacja) została przygotowana w sposób właściwy, z wymaganym stopniem szczegółowości. Podobnie możliwy do sprawdzenia był rezultat w postaci wprowadzenia nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Kontrola rezultatu w tym zakresie polegała na sprawdzeniu, czy osoba która była wdrażana pozyskała stosowną wiedzę i umiejętności. Płatnik zastrzegł w treści umowy charakterystyczny dla umów o dzieło tryb wezwania osoby wykonującej dzieło w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do zmiany sposobu wykonania umowy. W dniu 28 lutego 2017 r. strony umowy sporządziły protokół odbioru dzieła opisanego wyżej, z którego jednoznacznie wynika, że zostało ono odebrane przez płatnika składek bez zastrzeżeń. W wyniku działań B. Ż. powstał konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, zweryfikowany i odebrany przez płatnika składek. Sama powtarzalność wykonywanych czynności nie stanowi kryterium odmowy uznania spornej umowy za umowę o dzieło, konieczne jest bowiem wykazanie, że powtarzalne czynności nie prowadzą do osiągnięcia rezultatu. B. Ż. nie wykonywała jednak czynności powtarzalnych. Wykonywane przez nią czynności doprowadziły do stworzenia poszczególnych i konkretnych dokumentów. Fakt, iż stworzenie tych dokumentów było rozłożone w czasie, nie jest okolicznością, która nakazuje przyjąć, że jest to umowa o świadczenie usług. Określenie w umowie wynagrodzenia w formie ryczałtowej, płatnego w ratach miesięcznych również nie może być okolicznością przesądzającą o braku możliwości zakwalifikowania przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło.

Taki sposób ustalenia wynagrodzenia i stosowany przez strony w praktyce sposób jego wypłaty nie sprzeciwia się naturze zobowiązania wynikającego z umowy o dzieło ani też zasadom współzycia społecznego. Natomiast zdaniem odwołujących się rozstrzygające znaczenie przy ocenie prawnej spornej umowy powinna też mieć wola stron, która została ujawniona w nazwie podpisanej przez strony umowy. Strony chciały zawrzeć umowę o dzieło, a następnie wykonywały ją w zgodzie z jej zapisami.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych prawem podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 10 lipca 2018 r. zarządzono połączenie sprawy z odwołania płatnika składek ze sprawą z odwołania B. Ż., prowadzonej pod sygnaturą akt IV U 491/18 w celu ich łącznego rozpoznania, rozstrzygnięcia i prowadzenia pod sygnaturą akt IV U 491/18.

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2019 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt 1) oraz zasądził od B. Ż. (punkt 2) i od (...) Ltd. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. (punkt 3) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwoty po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.. Jedynym wspólnikiem spółki jest (...), który posiada 19.547 udziałów w spółce o łącznej ich wartości w kwocie 977.350,00 zł. Zarząd spółki jest dwuosobowy. W. S. jest prezesem zarządu, a funkcję wiceprezesa pełni T. T.. Przedmiotem działalności spółki jest przede wszystkim produkcja wyrobów kosmetycznych i toaletowych, mydeł i chemii gospodarczej, opakowań.

Ubezpieczona B. Ż. urodziła się (...) W dniu 28 września 1976 r. uzyskała tytuł inżyniera inżynierii materiałowej. Od 13 maja 1996 r. podjęła pracę w (...) LTD spółce z o.o. w K.. Od tego dnia do 31 sierpnia 2000 r. zajmowała stanowisko kierownika działu kontroli jakości. Z dniem 1 września 2000 r. powierzono jej funkcję pełnomocnika zarządu ds. zintegrowanego systemu jakości. Jako pełnomocnik była między innymi odpowiedzialna za realizację i zarządzanie audytami jakości, reprezentowaniem firmy podczas audytów, inicjowanie działań korygujących i zapobiegawczych, określenie potrzeb szkoleniowych w zakresie zarządzania jakością, nadzorowanie wdrażanych technik. Podlegała bezpośrednio prezesowi zarządu spółki. Kierowała działem kontroli jakości. Funkcję tę sprawowała do dnia 31 maja 2009 r. Od 1 czerwca 2009 r. zajmowała stanowisko pełnomocnika zarządu ds. zintegrowanego systemu zarządzania. Jej zadaniem było zapewnienie prawidłowego funkcjonowania systemu zarządzania, wdrażanie procedur jakości i kontrola ich przestrzegania. Stosunek pracy został rozwiązany z dniem 27 marca 2013 r., w związku z przejściem ubezpieczonej na emeryturę.

W dniu 2 kwietnia 2013 r. B. Ż. zawarła z (...) LTD spółka z o.o. w K. kolejną umowę o pracę na czas określony od 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2015 r., na stanowisku pełnomocnika zarządu ds. zintegrowanego systemu zarządzania, w wymiarze 8/10 etatu. Stosunek pracy został rozwiązany z dniem 30 września 2014 r. na mocy porozumienia stron.

W dniu 1 września 2015 r. B. Ż. zawarła z (...) spółką z o.o. w K. umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem miało być wykonanie dzieła polegającego na:

1. Przeprowadzeniu inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania;
2. Zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządzania;
3. Wdrożeniu nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania.

Po wykonaniu umowy wykonawca miał złożyć płatnikowi krótkie sprawozdanie z jej wykonania. W treści umowy nie wpisano łącznego wynagrodzenia ryczałtowego, jakie miała otrzymać ubezpieczona z tytułu wykonania umowy. Termin wykonania umowy został wskazany na 6 miesięcy. Wykonawca został zobowiązany do przebywania w spółce podczas audytów. Wynagrodzenie płatne było w 6 równych ratach, płatnych na podstawie wystawianych przez wykonawcę i doręczonych i zaakceptowanych przez spółkę rachunków. Przedmiotowe raty były płatne za miesiąc wrzesień 2015 r. w kwocie 7.300 zł brutto, za miesiące październik 2015 r. do lutego 2016 r. - kwotę 6.000 zł brutto. Ubezpieczona co miesiąc wystawiała rachunek, na podstawie którego wypłacano jej wynagrodzenie.

W dniu 1 marca 2016 r. strony podpisały aneks do ostatniej umowy, przedłużając okres jej wykonywania do dnia 28 lutego 2017 r. w związku z niewykonaniem w całości umowy. W aneksie do umowy wskazano dokładną kwotę wynagrodzenia, jakie miała otrzymać ubezpieczona za wykonanie umowy, pomniejszoną o kwotę dotychczasowych wypłat. W trakcie wykonywania umowy ubezpieczona sporządziła dokumenty: księgę zintegrowanego systemu zarządzania (w dniu 2 listopada 2016 r.), księgę procesów zintegrowanego systemu zarządzania (w dniu 18 lipca 2016 r.), plan zarządzania ryzykiem dla wyrobu medycznego – kropla zdrowia z nanosrebrem i białą gliną mydło naturalne (w dniu 20 lipca 2016 r.). Czynności wykonywane przez nią w ramach umowy zawartej w dniu 1 września 2015 r. polegały na aktualizacji, dostosowaniu dokumentów (ksiąg), które już były sporządzone w trakcie wykonywania przez nią zatrudnienia na podstawie umowy o pracę do nowych wymogów prawnych, nowych standardów, jeżeli takie się pojawiły i niekiedy różnice były duże.

W dniu 17 marca 2016 r. B. Ź. sporządziła sprawozdanie z inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. W sprawozdaniu określono również cele do wykonania w najbliższym czasie.

Następnie w dniu 28 lutego 2017 r. sporządzono protokół odbioru wykonania umowy. B. Ź. oświadczyła, że sporządziła inwentaryzację aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania, z której sporządziła dokument inwentaryzacyjny, który został wydany spółce. Spółka potwierdziła jego odbiór i nie wniosła do niego zastrzeżeń. B. Ź. oświadczyła również, że wykonując postanowienia umowy, stworzyła w formie dokumentów księgę zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, procedury związane z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISO, ocenę ryzyka dla wyrobów medycznych. Spółka oświadczyła, że otrzymała ten dokument i nie wniosła do jego treści żadnych zastrzeżeń. Wykonawca umowy oświadczył, że wdrożył nową osobę do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Spółka potwierdziła, że wykonawca umowy wdrożył nową osobę do wykonywania tych obowiązków. Spółka potwierdziła, że dokonała sprawdzenia wiedzy i umiejętności, które zostały przekazane nowej osobie przez wykonawcę i nie zgłosiła w tym zakresie żadnych zastrzeżeń.

Raport z audytu certyfikacyjnego przeprowadzonego u płatnika składek odbył się w terminach od 27 września 2016 r. do 29 września 2016 r. Audytorem wiodącym był G. P..

Po rozwiązaniu umowy o pracę ze spółką w 2014 r., ubezpieczona nie chciała już ponownie podejmować w tej spółce zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Korzystała bowiem ze świadczenia emerytalnego i musiała opiekować się chorą matką. Po jej odejściu na emeryturę, jej stanowisko objęła osoba, która następnie porzuciła pracę. Płatnik składek zwrócił się do B. Ź. o pomoc w sporządzeniu dokumentacji. Po wykonaniu tej umowy, ubezpieczona nie podjęła żadnego innego zatrudnienia. Jako pełnomocnik zarządu wykonywała wcześniej w trakcie swojego zatrudnienia dokumenty dotyczące zintegrowanego systemu zarządzania, księgi procesów. Dokumenty te musiały być aktualizowane. Najpierw ubezpieczona musiała wykonać zadania polegające na inwentaryzacji, a dopiero potem strony mogły ustalić rzeczywisty zakres wykonania podpisanej wcześniej umowy. Zadania wymienione w pkt 2 umowy mogły zostać wykonane dopiero po realizacji zadań z pkt 1. Uszczegółowienie treści umowy nastąpiło pod koniec roku 2015. Dokumenty sporządzone przez ubezpieczoną zostały zweryfikowane przez prezesa zarządu spółki tylko w zakresie dotyczącym zarządzania firmą. Nie weryfikowała ona kwestii zgodności z normami.

Ubezpieczona żeby stworzyć określone w umowie dokumenty, musiała zasięgnąć opinii wiele spraw z właścicielami procesów technologicznych w spółce, czyli osób, które zajmowały się danym procesem i odpowiadały za jego realizację w spółce. Byli to kierownicy poszczególnych działów. W spółce realizowanych jest 9 procesów i każdy z nich jest oceniany pod kątem funkcjonalności i efektywności wskaźników. Na podstawie analizy wyników z roku poprzedniego oraz ewentualnie pojawiających się nowych wymagań, były ustalane nowe wskaźniki i dokonywana ocena wskaźników poprzednio funkcjonujących. Ubezpieczona rozmawiała z kierownikami działów o potencjalnych ryzykach, jakie mogą wystąpić w obszarze ich działalności i na podstawie ich sugestii ubezpieczona dokonywała oceny ryzyka dla konkretnego wyrobu. Ocena ryzyka dotyczyła tylko jednego produktu.

Spółka posiadała wiele systemów zarządzania i każdy z tych systemów był oddzielnie oceniany przez zewnętrznych auditorów jednostek certyfikujących. Ubezpieczona musiała być obecna w czasie wizyt tych osób. Były one wcześniej zgłaszane spółce. Dokumenty które wytworzyła, weryfikowały zewnętrzne jednostki certyfikujące. Nadawały one certyfikaty spółce.

J. M. jest pracownikiem płatnika składek od 1997 r. W marcu 2017 r. została jej powierzona funkcja pełnomocnika zarządu ds. zintegrowanego systemu zarządzania. Przez okres kilku miesięcy przed zmianą angażu, B. Ż. zapoznawała ją z nowym systemem, który funkcjonował w firmie. Pokazywała jej dokumenty i sposób ich wytwarzania i wykazywała powiązania między nimi. Uczestniczyła w szkoleniu, które przeprowadzała ubezpieczona. Szkolenie polegało na spotkaniach, które odbyły się około 15 razy. J. M. była już wcześniej weryfikowana pod względem przydatności do nowego stanowiska i uczestniczyła wcześniej w audytach. Ubezpieczona szkoliła J. M. w wolnym czasie, kiedy mogła sobie na to pozwolić. Była ona zajęta innymi sprawami spółki. Szkoliła też innych pracowników.

Organ rentowy we wrześniu 2017 r. przeprowadził u płatnika składek kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych należności, do których poboru zobowiązany jest zakład oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrolą objęto okres od lipca 2015 r. do lutego 2017 r. W efekcie przeprowadzonej kontroli, organ stwierdził nieprawidłowości w postaci braku zgłoszenia B. Ż. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych za okres od 1 września 2015 r. do 28 lutego 2017 r. Nieprawidłowości te stanowiły dla ZUS podstawę do wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podlegania przez B. Ż. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W konsekwencji, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wydał zaskarżoną decyzję.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e i art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, art. 627 i następnym k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy B. Ż. wykonywała na rzecz płatnika składek (...) LTD spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w ramach umowy o dzieło czy umowy o świadczenie usług (zlecenia). Okoliczność ta ma bowiem rozstrzygające znaczenie dla ustalenia, czy wyżej wymieniona osoba powinna podlegać w okresie objętym zaskarżoną decyzją obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że bezspornym pozostawał fakt, że B. Ż. mocą umowy zobowiązała się do wykonania następujących czynności:

1. Przeprowadzenia inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania;

2. Zrealizowania zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządzania;
3. Wdrożeniu nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania.

Jednocześnie sąd ten podkreślił, że obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym nie podlega pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło wyjaśniając też, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych może - wbrew nazwie umowy - zakwalifikować daną pracę jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy okoliczności wskazują, iż praca faktycznie była wykonywana w ramach takiej umowy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012/9-10/127).

Sąd Okręgowy mając na uwadze cechy charakterystyczne umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług oraz ustalony stan faktyczny sprawy uznał, że umowa zawarta pomiędzy stronami w przeważającej części posiadała cechy umowy o świadczenie usług i za taką umowę należy ją uważać.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przede wszystkim przeprowadzone postępowanie dowodowe ujawniło, iż w dniu zawarcia umowy, strony w jej treści nie określiły żadnego konkretnego rezultatu, jaki miała osiągnąć B. Ż.. Wynika to bezpośrednio z treści zeznań prezesa zarządu spółki oraz wykonawcy spornej umowy. Nie został spełniony jeden z warunków koniecznych do skutecznego zawarcia umowy o dzieło. Zarówno ubezpieczona jak i płatnik składek wskazywali, że dokładne określenie przedmiotu umowy nie było możliwe na etapie jej podpisywania, argumentując, iż stało się to możliwe dopiero po przeprowadzeniu inwentaryzacji. Zeznania te w sposób oczywisty doprowadziły sąd meriti do wniosku, że brak było w dniu zawarcia umowy konkretnego i mierzalnego rezultatu, jaki osiągnąć miała ubezpieczona. Strony uzgodniły rzeczywisty charakter prac dopiero pod koniec 2015 r. Przedmiot umowy w dacie jej zawarcia nie był zatem określony na tyle, aby wyodrębnić z niego rezultat, o charakterze indywidualnym, co dawało możliwość spółce późniejsze sprawdzenia wad dzieła.

Następnie Sąd Okręgowy podkreślił, że wykonane przez ubezpieczoną czynności nie miały charakteru indywidualnego i twórczego. Dokonując inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania ubezpieczona bazowała na doświadczeniu zawodowym zdobytym w okresie pracy na stanowisku pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania i wykonywała obowiązki przynależne do tego stanowiska. Forma umowy wynikała z faktu, iż ubezpieczona nie chciała już wykonywać pracy na podstawie umowy o pracę, gdyż nabyła uprawnienia emerytalne i musiała opiekować się chorą matką.

Przy czym sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że ubezpieczona w złożonych przed Sądem zeznaniach przyznała, iż także w trakcie zatrudnienia na wskazanym stanowisku przygotowywała księgę zintegrowanego systemu zarządzania, księgę procesów zintegrowanego systemu zarządzania, a czynności wykonywane przez nią w ramach umowy zawartej w dniu 1 września 2015 r. polegały na aktualizacji, dostosowaniu dokumentów, które już były sporządzone do nowych wymogów prawnych, nowych standardów, jeżeli takie się pojawiły i niekoniernie różnice były duże.

Kolejnym dokumentem był plan zarządzania ryzykiem dla wyrobu medycznego – kropla zdrowia z nanosrebrem i białą gliną mydło naturalne. Ubezpieczona, co wynika z wiarygodnych w ocenie sądu meriti jej zeznań i zeznań Prezes Zarządu W. S., aby wykonać związane tym czynności, musiała wielokrotnie konsultować się z innymi osobami, które miały potrzebne dla niej informacje, istotne dla prawidłowego wykonania umowy. Jej praca przy sporządzaniu planu stanowiła kompilację przekazanej jej wiedzy i wskazówek. Była to zatem praca odtwórcza, pozbawiona innowacyjnej myśli, czy elementu własnej twórczości, co jest wymagane w przypadku umów o dzieło. Przy czym sąd zwrócił uwagę, że wszystkie przedstawione wyżej dokumenty ubezpieczona sporządziła w 2016 r., ostatni w listopadzie. W tej sytuacji za zasadne sąd pierwszej instancji uznał pytanie - jakie inne czynności były wykonywane przez ubezpieczoną w ramach umowy o dzieło, skoro ostatecznie okres obowiązywania umowy upłynął z końcem lutego 2017 r.?

W odpowiedzi na to pytanie Sąd Okręgowy wskazał, że ubezpieczona zeznała, iż po wytworzeniu tych dokumentów do jej zadań należała obecność w firmie podczas audytów klientów i jednostek certyfikujących, konsultacje w sprawie osób, które firma chciała zatrudnić na jej poprzednie stanowisko, współocena merytoryczna tych osób i szkolenie J. M.,

którą ostatecznie spółka zdecydowała się zatrudnić na stanowisku pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Czynności dotyczące wdrożenia pracownika do wykonywania nowych zadań powierzonych przez spółkę nie miały charakteru zorganizowanego, jak wynika bowiem z zeznań świadka J. M., ubezpieczona szkoliła ją kiedy miała wolny czas, szkoliła też innych pracowników (por. zeznania J. M. protokół elektroniczny z dnia 23 listopada 2018 r. 00:05:31). Ubezpieczona była przede wszystkim zajęta wykonywaniem innych czynności dla płatnika składek.

Następnie Sąd Okręgowy przedstawił linię orzeczniczą Sądu Najwyższego w kwestii oceny przeprowadzenia wykładu w ramach umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług i ostatecznie uznał, że mimo ustalonej treści umowa z dnia 1 września 2015 r. w części wdrożenia nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania także nie jest umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług. Jej głównym przedmiotem było bowiem nauczanie (wdrażanie), które jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Była to typowa praca o charakterze technicznym, polegająca na wykonaniu czynności wymagającej jedynie określonej wiedzy oraz użycia odpowiednich materiałów. Jej przedmiot to szereg czynności składających się na umowę o świadczenie usług. Czynności te są wynikiem starannego działania, które występuje przy wykonywaniu umów zlecenia, ale także przy wykonywaniu czynności w ramach stosunku pracy. Szkolenie przeprowadzone przez ubezpieczoną nie miało zorganizowanego charakteru, planu, konspektu i częściowo obejmowało także inne osoby.

W ocenie sądu pierwszej instancji zlecenie ubezpieczonej przeprowadzenia takiego szkolenia (wdrożenia), nie mogło gwarantować żadnego rezultatu uwidocznionego w jakiegokolwiek postaci materialnej lub niematerialnej. Ubezpieczona nie mogła się bowiem zobowiązać się do tego, że J. M. z całą pewnością opanuje przekazywane zagadnienia na zakładanym poziomie, gdyż jest to kwestia indywidualnych zdolności, ambicji i wysiłku słuchacza. Praca ubezpieczonej polegała na starannym działaniu, aby przekazać pracownikowi określony zasób wiedzy. Poziom opanowania zagadnień przez J. M., która już wcześniej nabyła wiedzę z zakresu audytów, zdaniem sądu meriti, w żadnym razie nie stanowi rezultatu w znaczeniu art. 627 k.c. Wkład w postaci wysiłku intelektualnego, wymaganego przy każdej pracy umysłowej, jest elementem obowiązku starannego działania.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że rzeczywistym celem umowy było wykonywanie pracy poprzez świadczenie usług w określonym zakresie, a nie realizacja określonego dzieła i osiągnięcia konkretnego rezultatu. Już sama treść zawartej przez strony umowy (określona została praca, jaka miała być wykonywana, a nie konkretne dzieło), a także okoliczności związane z jej wykonaniem prowadzą do wniosku, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Skutki prawne zawartej umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ustawy systemowej.

Podpisanie umowy „o dzieło” nie mogło zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego zawartą umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Oznacza to, że skoro umowa zawarta między płatnikiem i ubezpieczoną w przeważającej mierze wykazywała cechy umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o zleceniu, to należało uznać, że taką właśnie umowę zawarto, a w konsekwencji, iż płatnik jest zobowiązany do poniesienia obowiązków z tym związanych. Tym samym prawidłowa była decyzja organu rentowego stanowiąca, że B. Ź. w okresie od dnia 1 września 2015 r. do 28 lutego 2017 r., podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., oddalił odwołania.

Nadto sąd ten orzekł o kosztach zastępstwa procesowego strony wygrywającej spór, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 108 k.p.c. w związku z przepisem § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015

r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądzając od płatnika składek i ubezpieczonej na rzecz Zakładu kwotę 180 zł tytułem zwrotu tych kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodzili B. Ż.i (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. się, którzy działając przez pełnomocnika w wywiezionej apelacji zarzucili mu:

- naruszenie prawa procesowego, tj.:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji pominięcie dowodów i okoliczności przeciwnych, tj. pominięcie przez sąd pierwszej instancji, iż:

a) strony korzystając z przysługującego im uprawnienia przewidzianego w art. 353<sup>1</sup> k.c. zawarły umowę o dzieło, w której określiły w sposób dla siebie jasny i zrozumiały przedmiot umowy - dzieło polegające na sporządzeniu dokumentu inwentaryzacji, a po przeprowadzeniu inwentaryzacji na sporządzeniu (aktualizacji) dokumentu księgi zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, dokumentu procedur związanych z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISSO, dokumentu oceny ryzyka dla wyrobów medycznych, uzyskaniu przez nową osobę wiedzy, umiejętności niezbędnej do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania (umiejętności pracy w oparciu o w/w dokumentację);

b) zgodną wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, na co wprost wskazują nazwa umowy i co nie pozostawało w sprzeczności z naturą stosunku zobowiązaniowego, ustawą ani zasadami współżycia społecznego;

c) w wyniku wykonania umowy z dnia 1 września 2015 r. powstało konkretne dzieło - dokument inwentaryzacji, dokument księgi zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, dokument procedur związanych z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISSO, dokument oceny ryzyka dla wyrobów medycznych, pozyskanie przez J. M. wiedzy, umiejętności niezbędnej do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania (tj. wykonywania pracy w oparciu o wymienioną dokumentację);

d) rezultat wykonania umowy z dnia 1 września 2015 r., wymieniony wyżej w pkt. c) był weryfikowalny i w sytuacji, gdyby wystąpiły wady, to konieczne byłoby ich usunięcie przez ubezpieczoną co przeczy wysuwanej przez sąd pierwszej instancji tezie, iż wystarczającym przy wykonywaniu niniejszej umowy było zachowanie należytej staranności;

e) dokumentacja będąca rezultatem wykonania przez ubezpieczoną umowy z dnia 1 września 2015 r. była kontrolowana podczas mających miejsce w spółce audytów, co jednoznacznie potwierdza możliwość jej weryfikacji pod kątem jej prawidłowości, sprawdzenia pod kątem występowania ewentualnych wad;

f) sposobu realizacji przez ubezpieczoną umowy z dnia 1 września 2015 r. tj. faktu, iż ubezpieczona sama decydowała o sposobie wykonywania dzieła, nie miała obowiązku stawiać się o wyznaczonych godzinach w siedzibie płatnika składek, dowolnie ustalała czas, w którym realizowana łącząca strony umowę o dzieło oraz miejsce jego wykonania;

g) przeszkolenie (wdrożenie) J. M. do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania było jednym z elementów dzieła, będącego przedmiotem umowy z dnia 1 września 2015 r. (nie zaś odrębną umową), wskazana osoba bowiem została przeszkolona (wdrożona), aby móc pracować na uprzednio sporządzonej przez ubezpieczoną dokumentacji będącej przedmiotem tej umowy;

2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż:

a) łącząca płatnika składek z ubezpieczoną umowa z dnia 1 września 2015 r. w przeważającej części posiadała cechy umowy o świadczenie usług, w sytuacji gdy umowa ta doprowadziła do osiągnięcia ściśle określonego rezultatu, możliwego do zweryfikowania, sprawdzenia pod kątem występowania ewentualnych wad, co bezspornie winno prowadzić do zakwalifikowania tej umowy jako umowy o dzieło;



b) strony umowy z dnia 1 września 2015 r. nie określiły żadnego konkretnego rezultatu, jaki miała osiągnąć ubezpieczona, w sytuacji gdy:

- z treści umowy wynika co miało być przedmiotem dzieła (inventaryzacja, dokumentacja wynikająca ze sporządzonej inventaryzacji oraz wdrożenie wskazanej osoby do pracy na sporządzonej dokumentacji)

- przedmiot umowy był dla stron jasny i zrozumiały,

- ubezpieczona nie wykonywała żadnych innych czynności poza dziełem wskazanym wyżej;

c) przedmiotem umowy o dzieło może być wyłącznie wytworzenie rzeczy, w sytuacji gdy wykonanie dzieła może polegać także na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu, a tym samym pominięcie przez sąd pierwszej instancji, iż aktualizacja dokumentacji również spełnia przesłanki dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.;

d) dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. może być wyłącznie utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, w sytuacji gdy wymóg taki nie wynika z art. 627 k.c., a tym samym dzieło nie musi mieć charakteru autorskiego;

e) określenie w umowie wynagrodzenia w formie ryczałtowej, płatnego w ratach miesięcznych jest okolicznością przemawiającą przeciwko zakwalifikowaniu umowy jako umowy o dzieło;

- naruszenie prawa materialnego tj.:

1. naruszenie art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, tj.:

a) błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że strony łączyła umowa o świadczenie usług zamiast przyjęcia, iż strony łączyła umowa o dzieło, w sytuacji gdy celem umowy zawartej pomiędzy płatnikiem składek i ubezpieczoną było osiągnięcie określonego rezultatu i rezultat ten został osiągnięty;

b) błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż aby umowa mogła zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło konieczne jest ściśle określenie dzieła w treści samej umowy, w sytuacji gdy art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia;

c) nieuwzględnienie przez sąd pierwszej instancji, że wykonanie dzieła może polegać nie tylko na wytworzeniu rzeczy, lecz również na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej;

d) błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż skorzystanie przy wykonywaniu umowy z materiałów, informacji pozyskanych od innych osób wyklucza zakwalifikowanie umowy jako umowy o dzieło;

e) nieuwzględnienie przez sąd pierwszej instancji, że określenie w umowie wynagrodzenia w formie ryczałtowej, płatnego w ratach miesięcznych, nie sprzeciwia się naturze zobowiązania wynikającego z umowy o dzieło ani zasadom współzycia społecznego;

2. naruszenie art. 627 k.c. w zw. z art. 638 § 1 k.c. w zw. z art. 563 k.c. poprzez błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie - błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że warunkiem zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło jest dokładne zbadanie dzieła przez zamawiającego w momencie odbioru dzieła, w sytuacji gdy stanowi to uprawnienie zamawiającego, a nie jego obowiązek;

3. naruszenie art. 627 k.c. w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez błędne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, iż aby wykład (szkolenie) mogło stanowić dzieło musi posiadać cechy utworu autorskiego i podlegać ochronie prawa autorskiego, w sytuacji gdy utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje rodzaju umowy cywilnoprawnej;

4. naruszenie art. 750 k.c. w postaci błędu w subsumcji - niezasadne przyjęcie przez sąd pierwszej instancji związku pomiędzy ustalonym w sprawie stanem faktycznym a normą powyższego przepisu - przyjęcie przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, że przedmiotowa umowa o dzieło stanowi umowę o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o umowie zlecenia, podczas gdy zebrany w toku postępowania materiał dowodowy wskazuje, że zobowiązanie umowne ubezpieczonej polegało na osiągnięciu określonego rezultatu, w związku z czym łącząca strony umowa powinna być zakwalifikowana jako umowa o dzieło;

5. naruszenie art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez jego niezastosowanie, a tym samym nieuwzględnienie przez sąd pierwszej instancji, iż płatnik składek i ubezpieczona mogli, zgodnie z obowiązującą zasadą swobody umów zobowiązaniowych, zawrzeć umowę o dzieło, która w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozostawała w sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego, ustawą ani zasadami współzycia społecznego;

6. naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oparcie się przez sąd pierwszej instancji wyłącznie na dosłownym brzmieniu umowy bez zbadania zgodnego zamiaru stron i celu umowy, w sytuacji gdy brak jest podstaw prawnych do odstąpienia, na potrzeby systemu ubezpieczeń społecznych, od zasad wykładni oświadczeń woli wskazanych w art. 65 k.c.;

7. naruszenie przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej poprzez ich zastosowanie w niniejszej sprawie, pomimo że ubezpieczona B. Ż. nie wykonywała u płatnika składek (...) spółka z o.o. w K. „pracy” na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, lecz strony łączyła umowa o dzieło.

Wskazując na te podstawy apelujący wniesli o:

- zmianę pkt. 1 zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonej decyzji nr (...) z dnia 18 kwietnia 2018 r. i ustalenie, że B. Ż. nie wykonywała u płatnika składek (...) sp. z o.o. w K. pracy na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i nie podlegała z tego tytułu w okresie od 1 września 2015 r. do 28 lutego 2017 r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i ubezpieczeniu zdrowotnemu,

- zmianę pkt. 2 oraz 3 zaskarżonego wyroku i zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej i płatnika składek kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

- zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący omawiając zasadę wynikającą z art. 353<sup>1</sup> k.c., art. 65 k.c., naturę zarówno umowy o dzieło, jak i umowy o świadczenie usług, szczegółowo odnosząc się do uzasadnienia zaskarżonego wyroku zarówno jego części obejmującej ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne omówili poszczególne zarzuty przedstawione wyżej.

W pierwszej kolejności apelujący podnieśli, że wbrew ustaleniom sądu pierwszej instancji, sporna umowa wskazywała podstawę dookreślenia jej przedmiotu, a jej treść ma być zrozumiała i jasna dla stron ją zawierających, a nie dla każdego potencjalnego jej czytelnika (w tym Sądu). Co więcej, realizacja umowy doprowadziła do powstania konkretnego dzieła (rezultatu) w postaci dokumentów wskazanych także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zatem w ocenie skarżących brak było podstaw do przyjęcia przez sąd pierwszej instancji, iż w dniu zawarcia umowy, strony w jej treści nie określiły żadnego konkretnego rezultatu jaki miała osiągnąć B. Ż..

Jednocześnie apelujący podnieśli, że w doktrynie ukształtował się pogląd kwestionujący trend orzecznictwa polegający na nadmiernym sprzyjaniu kwalifikacji ocenianych umów jako umów o świadczenie usług, a w przekonaniu skarżących gdyby na tle łączącej ich umowy z dnia 1 września 2015 r. powstał spór przed sądem cywilnym pomiędzy stronami, umowa ta zostałaby zakwalifikowana przez sąd cywilny jako umowa o dzieło.

Dalej apelujący podkreślili, że realizacja umowy z dnia 1 września 2015 r. – wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji – doprowadziła do powstania dzieła o charakterze twórczym, tj. w szczególności wskazywanej wyżej dokumentacji i bez znaczenia jest akcentowany przez Sąd Okręgowy fakt, iż przy wykonywaniu tej umowy, ubezpieczona bazowała na doświadczeniu zawodowym zdobytym w okresie pracy na stanowisku pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Żaden przepis prawa nie zabrania bowiem płatnikom składek zawierania umów o dzieło z byłymi pracownikami, a wykonawcom dzieła korzystania z doświadczenia zdobytego podczas zatrudnienia pracowniczego. Nadto skoro w wykonaniu spornej umowy doszło do aktualizacji dokumentów to w świetle cytowanego orzecznictwa bezspornie mamy do czynienia z dziełem w rozumieniu przepisu art. 627 k.c.

W ocenie apelujących brak także podstaw do przyjęcia, że okoliczność, iż ubezpieczona przy sporządzaniu dokumentu - planu zarządzania ryzykiem dla wyrobu medycznego - kropla zdrowia z nanosrebrem i białą gliną mydło naturalne musiała pozyskać pewne informacje od innych osób zatrudnionych w spółce podważa możliwość zakwalifikowania łączącej płatnika składek z ubezpieczoną umowy jako umowy o dzieło. W tym zakresie bowiem zgodnie z poglądem prezentowanym w orzecznictwie charakterowi umowy o dzieło nie sprzeciwia się ani jego wykonywanie w godzinach udostępnienia miejsca realizacji umowy, ani zastosowanie do wykonania dzieła materiałów i projektów dostarczonych przez zamawiającego, ani wreszcie kontrolowanie samego procesu powstawania dzieła pod względem dochowania terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie oraz zgodności z kryteriami określonymi w umowie. W stanie faktycznym niniejszej sprawy informacje przekazywane przez innych pracowników traktować należy jako materiał niezbędny do wykonania dzieła, nie stanowiły one w żadnej mierze instrukcji co do sposobu wykonania dzieła. Zdaniem skarżących zasadnicze znaczenie ma jednak fakt, że ubezpieczona sama decydowała o sposobie wykonywania dzieła, nie miała obowiązku stawiać się o wyznaczonych godzinach w siedzibie płatnika składek, dowolnie ustalała czas, w którym realizowana łącząca strony umowę o dzieło oraz miejsce jego wykonania. Również ustalenie przez sąd pierwszej instancji, że prezes zarządu nie weryfikowała kwestii zgodności sporządzonych przez ubezpieczoną dokumentów z normami, a jedynie zostały one zweryfikowane w zakresie dotyczącym zarządzania firmą – według apelujących – nie może rzutować na kwalifikacje umowy z dnia 1 września 2015 r., skoro badanie rzeczy jest uprawnieniem kupującego, to nie mogą go spotkać żadne ujemne skutki w razie, gdyby z uprawnienia tego nie skorzystał. Przy czym apelujący wskazali, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy wiedza płatnika składek, iż ubezpieczona ponosi odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady, które ujawnią w trakcie „użytkowania” dzieła oraz fakt, że dokumentacja taka zawsze podlega badaniu przez audytorów była okolicznością usprawiedliwiającą brak weryfikacji zgodności dokumentów z normami w momencie odbioru dzieła. Jak wskazano wyżej, dokumentacja była przedmiotem badania w trakcie prowadzonych w spółce audytów, została ona zatem zweryfikowana pod kątem ewentualnych wad przez uprawnione, posiadające specjalistyczną wiedzę osoby. W trakcie audytów nie stwierdzono wad w dokumentacji, której dotyczy niniejsze postępowanie.

Następnie skarżący podnieśli, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż sąd pierwszej instancji, przeszkolenie (wdrożenie) J. M. do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania potraktował niejako jako odrębną umowę i tym samym dokonywał jej kwalifikacji prawnej bez powiązania szkolenia (wdrożenia) z faktem sporządzenia przez ubezpieczoną dokumentów: dokumentu księgi zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, dokumentu procedur związanych z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISSO, dokumentu oceny ryzyka dla wyrobów medycznych. Tymczasem przeszkolenie (wdrożenie) J. M. do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania było jednym z elementów dzieła, będącego przedmiotem umowy z dnia 1 września 2015 r. (nie zaś odrębną umową). Wskazana osoba bowiem została przeszkolona (wdrożona), aby móc wykonywać prace na wyżej wymienionej, uprzednio sporządzonej przez ubezpieczoną dokumentacji będącej przedmiotem tej umowy. W takiej sytuacji powoływanie się przez Sąd Okręgowy, przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy, na poglądy orzecznictwa dotyczące umów, których wyłącznym przedmiotem było szkolenie bądź wykład nie znajduje żadnego uzasadnienia. Jednocześnie apelujący przywołując orzeczenia Sądu Najwyższego, a także orzecznictwo sądów powszechnych, podnieśli, że nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż zgodnie z aktualną z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, aby wykład (szkolenie) mogło stanowić dzieło musi posiadać cechy utworu autorskiego i podlegać ochronie prawa autorskiego. W ocenie skarżących skoro płatnik składek i ubezpieczona ustalili temat szkolenia w momencie podpisania

umowy, co było ściśle związane ze sporządzaną dokumentacją, przeprowadzone przez ubezpieczoną szkolenie doprowadziło do konkretnego, indywidualnie oznaczonego wyniku (rezultatu) jakim było zdobycie przez J. M. umiejętności wykonywania pracy na stanowisku pełnomocnika ds. systemów zarządzania to brak jest jakichkolwiek powodów, aby umowie z dnia 1 września 2015 r. odmówić charakteru umowy o dzieło. J. M. w wyniku szkolenia przez ubezpieczoną zdobyła wymaganą wiedzę, okoliczność ta została przez płatnika składek zweryfikowana. Przy czym zdaniem apelujących odwoływanie się w takiej sytuacji przez sąd pierwszej instancji do indywidualnych zdolności, ambicji i wysiłku słuchacza nie znajduje żadnego uzasadnienia. J. M. została wybrana jako kandydat do zajmowania stanowiska pełnomocnika ds. systemów zarządzania właśnie dlatego, że płatnik składek miał pewność, iż szkolenie przeprowadzone przez ubezpieczoną przyniesie oczekiwany rezultat, tj. zdobycie przez J. M. umiejętności wykonywania pracy na tym stanowisku. Przeszkolenie J. M. przez ubezpieczoną było koniecznym elementem umowy o dzieło z dnia 1 września 2015 r. (nie zaś odrębną niezależną umową). Ubezpieczona musiała przeszkolić wybranego pracownika do pracy ze sporządzonymi przez siebie dokumentami i tak też w wyniku realizacji spornej umowy się stało.

Niezależnie od powyższych argumentów, apelujący zarzucili, że sąd pierwszej instancji pominął akcentowaną w toku postępowania kwestię sposobu kwalifikowania umów o charakterze mieszanym. Zdaniem apelujących, nawet gdyby przyjąć, iż realizacja umowy, której dotyczy niniejsze postępowanie, wskazuje na wielość rodzajową umowy (czemu płatnik składek i ubezpieczona konsekwentnie zaprzeczają twierdząc, iż umowę tę należy zakwalifikować wyłącznie jako umowę o dzieło, a co zdaje się przyjął sąd pierwszej instancji wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż umowa zawarta pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną w przeważającej części posiadała cechy umowy o świadczenie usług i za taką umowę należy ją uważać), to sąd pierwszej instancji winien postąpić zgodnie z wytycznymi wynikającymi z orzecznictwa. Zgodnie bowiem z poglądem prezentowanym w orzecznictwie w każdym przypadku, gdy realizacja umowy wskazuje na wielość rodzajową umów, gdy wyczerpuje w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług, a nawet o pracę, rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 23 lipca 2014 r., III AUa 1197/13 i wyroku z dnia 30 grudnia 2013 r., III AUa 515/13).

Dalej apelujący podkreślili, że sporna umowa zawarta między płatnikiem składek a ubezpieczoną była jedyną umową o dzieło zawartą przez płatnika składek, który zatrudnia ponad 320 osób. Taka kwalifikacja materialno-prawna tej umowy (umowa o dzieło) została dokonana zgodną wolą stron ze względu na charakterystyczny jej przedmiot, właściwy umowie o dzieło, a nie w celu obejścia przepisów dotyczących zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Podsumowując, zdaniem apelujących, skoro w stanie faktycznym niniejszej sprawy:

1. płatnik składek i ubezpieczona, zgodnie z obowiązującą w myśl przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. zasadą swobody umów, zawarły umowę o dzieło, która to umowa nie sprzeciwia się właściwości (naturze) stosunku zobowiązaniowego, ustawie ani zasadom współzycia społecznego;
2. w wyniku realizacji umowy powstał konkretny, indywidualny, możliwy do osiągnięcia rezultat, tj. dzieło w postaci dokumentu inwentaryzacji, dokumentu księgi zintegrowanego procesu zarządzania w oparciu o obowiązujące normy, dokumentu procedur związanych z certyfikacją wyrobów medycznych według odpowiedniej normy ISSO, dokumentu oceny ryzyka dla wyrobów medycznych, uzyskania przez J. M. umiejętności niezbędnej do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania (umiejętności pracy w oparciu o wymienioną dokumentację) - starania ubezpieczonej doprowadziły więc do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 kwietnia 2013 r., III AUa 956/12, Legalis);
3. stronom umowy zależało na osiągnięciu konkretnego rezultatu, nie zaś na podjęciu przez ubezpieczoną jedynie starań w celu osiągnięcia tego wyniku - intencją stron było, aby ubezpieczona wzięła na siebie ryzyko związane z niepomyślnym wynikiem czynności, a jej odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy miała być oparta na rezultacie jej działań, nie zaś na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.);

4. dzieło, o którym mowa w pkt 2, z chwilą ukończenia stało się niezależną od twórcy autonomiczną wartością w obrocie;

5. dzieło, będące rezultatem umowy z dnia 1 września 2015 r. było możliwe do zweryfikowania, sprawdzenia pod kątem wystąpienia wad i ostatecznie zostało zweryfikowane przez audytorów - gdyby dzieło miało wady, dokumentacja nie przyszlaby pozytywnie audytów i wymagałaby przeprowadzenia jej korekty (usunięcia wad), a ubezpieczona w takim przypadku nie mogłaby się bronić, iż przy wykonywaniu przedmiotu umowy zachowała należyta staranność;

6. ubezpieczona wykonywała przedmiot umowy samodzielnie, decydowała, kiedy, gdzie, w jakim czasie będzie wykonywała przedmiot umowy - „czas pracy” ubezpieczonej nie był w żaden sposób ewidencjonowany, była ona rozliczana tylko i wyłącznie z efektu końcowego swojej „pracy”;

7. działania ubezpieczonej nie były powtarzalne - celem wszystkich podjętych przez nią, i ze sobą powiązanych, czynności (w dłuższym okresie czasu) było wytworzenie konkretnego dzieła opisanego w pkt. 2 powyżej;

8. wydłużenie terminu wykonania przedmiotu umowy było spowodowane okolicznościami niezależnymi od stron i miało na celu umożliwienie ubezpieczonej dokończenie wykonania przedmiotu umowy w całości - w trakcie wykonywania umowy okazało się bowiem, iż przedmiot umowy wymaga większego nakładu „pracy” ze strony ubezpieczonej i nie jest możliwe jego wykonanie w pierwotnym, zakładanym przez strony, terminie,

- to brak było podstaw do zakwestionowania przez sąd pierwszej instancji przyjętej przez strony kwalifikacji umowy z dnia 1 września 2015 r. jako umowy o dzieło i przyjęcia (wbrew intencją stron oraz istocie umowy), iż strony łączyła umowa o świadczenie usług.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych podnosząc, że całokształt okoliczności w sprawie wskazuje, iż sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń zgodnych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zdaniem organu - wbrew twierdzeniom apelujących - z okoliczności towarzyszących zawarciu umowy z B. Ż., a następnie jej wykonania jednoznacznie wynika, iż była to umowa zlecenia, a nie umowy o dzieło.

Organ rentowy między innymi podniósł, że B. Ż. w okresie od września 2015 r. do lutego 2017 r. otrzymywała comiesięcznie wynagrodzenie i podkreślił, że w orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, iż umowa o dzieło ma charakter jednorazowy i zmierza do osiągnięcia określonego rezultatu. Natomiast w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że zainteresowana otrzymała wynagrodzenie za wykonanie czynności przejawiającej się w starannym działaniu w celu osiągnięcia określonego wyniku (przeprowadzenie inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania ,zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządzania , wdrożenie nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania). Zdaniem organu wykonywanie umowy nie doprowadziło do osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu.

W ocenie organu powyższa umowa odnosi się do wykonywania kolejnych powtarzalnych czynności, charakterystycznych dla umowy o świadczenie usług, które to definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Natomiast treść zawartej umowy - nie określała jakie konkretnie czynności ma wykonać zleceniobiorca, tylko sprowadzała się do lakonicznego stwierdzenia - przeprowadzenie inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania, zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządzania, wdrożenie nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania. Na poparcie swojego stanowiska organ rentowy przytoczył szereg orzeczeń sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego.

#### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonej i płatnika składek nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX nr 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyła z ubezpieczoną umowa o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny uważa, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinno to nastąpić zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie płatnik oraz ubezpieczona ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Przy czym, sąd odwoławczy podziela stanowisko apelujących, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie szeregu powierzonych i powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, które definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Zatem o tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu, a nie tylko wola stron i nadana tej umowie przez jej strony nazwa (art. 65 § 2 k.c.).

Na podstawie umowy z dnia 1 września 2015 r. płatnik składek powierzył B. Ż.:

a) przeprowadzenie inwentaryzacji aktualnych zagadnień realizowanych w obszarze aktywności pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania,

- b) zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych przez strony zadań z zakresu systemów zarządu,
- c) wdrożenie nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania.

Przy czym, same strony wyjaśniły, że rzeczywisty zakres wykonania umowy mogły ustalić dopiero po wykonaniu inwentaryzacji, o której mowa w punkcie a) (zeznanie ubezpieczonej i W. S. e-protokół z dnia 19 grudnia 2018 r.). Jednocześnie ubezpieczona zeznała, że stworzenie dokumentów, które miały być rezultatem umowy, wymagało od niej przedyskutowania wielu spraw z właścicielami procesów czyli pracownikami spółki, uwzględnianie pojawiających się nowych wymagań klientów, a także wymagań prawnych (zeznanie ubezpieczonej z dnia 19 grudnia 2018 r.).

W ocenie sądu odwoławczego już sama treść spornej umowy z dnia 1 września 2015 r. wskazuje, że jej przedmiotem nie był ściśle określony, zindywidualizowany rezultat, ale podjęcie szeregu czynności zmierzających do wykonania postawionych ubezpieczonej zadań. Skoro przedmiotem umowy jest sporządzenie inwentaryzacji i na jej podstawie ustalenie dalszych czynności, które miały być podjęte i wykonane, a które ostatecznie przybrały postać szeregu dokumentów dostosowanych przez ubezpieczoną do aktualnych (na dzień sporządzenia tych dokumentów – a nie na dzień zawarcia umowy) warunków faktycznych i prawnych, przy uwzględnieniu stanowiska zarówno zamawiającej spółki, jak i współpracujących z nią podmiotów (klientów), to nie można przyjąć, że rezultat był już określony w chwili zawarcia umowy. Brak określenia przedmiotu umowy w sposób, który umożliwiałby ocenę jej wykonania na dzień zawarcia umowy skutkuje przyjęciem – jak słusznie to uczynił zarówno organ rentowy, jak i sąd pierwszej instancji w zaskarżonym orzeczeniu – że sporna umowa nie mogła być zakwalifikowana jako umowa o dzieło, ale winna być uznana za umowę o świadczenie usług, do której odpowiednie zastosowanie mają przepisy o umowie zlecenia w myśl Kodeksu cywilnego.

Oczywistym przy tym jest, że określenie przedmiotu umowy musi być zrozumiałe przede wszystkim dla stron ją zawierających. Jednak na skutek czynności sprawdzających organu rentowego, a następnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, w którym ustalono co było przedmiotem spornej umowy i jak była ona wykonywana - pozwoliło to w sposób nie budzący wątpliwości uznać, iż sporna umowa – wbrew jej nazwie i woli stron, które tak chciały określić łączący je stosunek prawny – faktycznie była umową o świadczenie usług, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Nie można bowiem pominąć tej okoliczności, że dokumenty, które powstały w wyniku wykonania tej umowy nie stanowiły ustalonego i zamkniętego katalogu w chwili zawarcia umowy i określenia jej przedmiotu.

Z kolei twierdzenie apelujących, że sporna umowa zostałaby uznana przez sąd w postępowaniu cywilnym za umowę o dzieło nie wpływa na ocenę tej umowy w niniejszym postępowaniu. Ustawodawca uznał, że organ rentowy realizujący zadania w zakresie ubezpieczeń społecznych ma prawo ustalać rzeczywisty charakter stosunku prawnego, jeżeli ma to wpływ na określenie praw i obowiązków stron takiego stosunku prawnego w zakresie ubezpieczeń społecznych (art. 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 13 pkt. 2 ustawy systemowej).

Wbrew twierdzeniom apelujących wykonując sporną umowę B. Ź. była ograniczona w sposobie jej wykonania, skoro musiała odbywać spotkania z klientami i pracownikami płatnika, uczestniczyć w przeprowadzanych audytach. Takie czynności nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, ale właśnie dla umowy starannego działania jaką jest umowa o świadczenie usług.

W ocenie sądu odwoławczego przedmiot umowy w postaci wdrożenia nowej osoby do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemów zarządzania, w sytuacji, gdy osiągnięcie tego celu nie było zależne wyłącznie od ubezpieczonej nie odpowiadało określeniu rezultatu w rozumieniu umowy o dzieło. Szkolenie (na określone stanowisko pracy jak w niniejszej sprawie) z istotny swej wymaga starannego działania szkolącego, a skuteczność uzależniona jest także od predyspozycji osoby szkolonej i trudno dopatrzeć się w tym rezultatu. Wdrożenie do pracy na określonym stanowisku zakłada bowiem podjęcie szeregu czynności przez ubezpieczoną jako osobę szkolącą. Nie można pominąć także faktu, że ubezpieczona w ramach zawartej umowy przeprowadzała szkolenie także innych osób

(dowód: zeznanie świadka J. M. e-protokół z dnia 23 listopada 2018 r.; zeznanie ubezpieczonej e-protokół z dnia 19 grudnia 2018 r.).

W odpowiedzi na zarzut, że wdrożenie nowej osoby do wykonania obowiązków pełnomocnika zarządu ds. systemu zarządzania zostało potraktowane jako odrębna umowa o dzieło podczas, gdy wdrożenie wiązało się z pracą na dokumentacji powstałej w wyniku wykonania umowy należy zwrócić uwagę, że spór co do kwalifikacji prawnej spornej umowy wymagał analizy poszczególnych jej postanowień. Słusznie zatem Sąd Okręgowy dokonując oceny spornej umowy dokonał analizy każdego ze wskazanych w niej punktów odnoszących się do jej przedmiotu.

Jak na wstępie rozważań wskazano – w ocenie Sądu Apelacyjnego – samo określenie w umowie jej przedmiotu przeczyło kwalifikacji prawnej spornej umowy dokonanej przez jej strony jako umowy o dzieło. Określony przedmiot wskazuje bowiem na potrzebę podjęcia określonych czynności „przeprowadzenie inwentaryzacji ...”, „zrealizowanie zaplanowanych i uzgodnionych zdań ...”, „wdrożenie ...”. Słusznie sąd pierwszej instancji przeprowadził ocenę każdego z punktów określających przedmiot umowy ustalając cechy charakterystyczne tej umowy jako całości. Natomiast samo wykonanie umowy wymagało podejmowania czynności przez B. Ż. w dłuższym okresie czasu (trudno zatem mówić tutaj o jednorazowości charakterystycznej dla umowy o dzieło) najpierw przez 6 miesięcy, a następnie w skutek aneksowania umowy przez kolejny rok. Poszczególne zadania były wykonywane naprzemiennie - szkolenie pracownicy, rozmowy z klientami, pracownikami, szkolenie innych osób, udział w audytach, opracowanie dokumentacji. Taki sposób wykonania tej umowy również przeczy twierdzeniu, że była to umowa o dzieło. Twierdzenie apelujących, że wdrożenie J. M. do wykonywania obowiązków pełnomocnika zarządu było szkoleniem, na które strony mogły zawrzeć umowę o dzieło w stanie faktycznym niniejszej sprawy jest błędne. Taki wniosek wynika nie tylko z rozległości zagadnień, które miała przekazać ubezpieczona w ramach szkolenia, ale także czasu trwania tego szkolenia określonego pierwotnie na sześć miesięcy, a następnie przedłużonego na kolejny rok oraz sposobu wykonania tego zadania, gdzie jednocześnie trwało szkolenie J. M., innych pracowników, tworzenie dokumentacji, prowadzenie rozmów biznesowych. Różnorodność podejmowanych czynności i wyznaczonych celów, a przede wszystkim pozostawanie w dyspozycji płatnika (skoro B. Ż. prowadziła rozmowy z klientami i uczestniczyła w audytach przeprowadzanych u płatnika) przeczy naturze stosunku prawnego jakim jest umowa o dzieło.

Odnośnie zarzutu, iż sąd pierwszej instancji uznając sporną umowę za mieszaną powinien był ją uznać ostatecznie za umowę o dzieło sąd odwoławczy podkreśla, że jeżeli już sam określony w umowie jej przedmiot, a także sposób jej realizacji wskazuje, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), to badanie czy pozostałe elementy umowy odpowiadają jednej czy drugiej umowie jest zbędne. Oczywistym bowiem jest, że jeżeli strony mają wolę zawarcia umowy, która ma stwarzać pozory umowy o dzieło to ukształtują ją w taki sposób, że zarówno jej nazwa jak i treść (przy użyciu odpowiedniej terminologii) będzie uchodziła za taką właśnie umowę. I taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Zdaniem sądu odwoławczego analiza przedmiotu spornej umowy i sposób jej wykonania jednoznacznie wskazują, że w sprawie nie mamy do czynienia z umową o dzieło, która jako jedyna nie jest podstawą powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego. W tym miejscu należy podkreślić, że każda umowa, która jest podstawą świadczenia pracy, poza właśnie umową o dzieło, rodzi obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby wykonującej pracę i korzystanie przez strony z tego wyjątku winno ograniczać się do sytuacji, która w sposób nie budzący wątpliwości da się zakwalifikować jako umowa o dzieło. W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 marca 2015 r., III UK 159/14, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu jej zawarcia nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowanie czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...). Pogląd ten w pełni podziela sąd odwoławczy. Jednocześnie apelujący zdaje się nie dostrzega specyfiki sfery ubezpieczeń społecznych, w której swoboda stron doznaje ograniczeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., II UK 184/14). W uzasadnieniu



tego wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy *ius cogens*, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć. Przykładem tu jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków (...).

Jeszcze raz należy zwrócić uwagę na przeważający w orzecznictwie i doktrynie pogląd, w myśl którego dzieło powinno być jednorazowym efektem, co więcej zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności, które wymagają reakcji na zmieniające się wymagania stron umowy i osób trzecich oraz zmieniające się warunki, które mają wpływ na realizację umowy. Tworzenie dokumentów, które muszą uwzględnić takie zmiany zachodzące w okresie trwania umowy nie mieści się w pojęciu rezultatu umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są natomiast typowe dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania. Innymi słowy nie mamy do czynienia z umową o dzieło, jeżeli jej wykonanie podlega na bieżąco reagowaniu na zachodzące zjawiska w procesie prowadzonej przez płatnika działalności gospodarczej. Nie zmienia tej oceny fakt, że strony w umowie ustaliły ramy działań – pracy jaką ma wykonać osoba wykonująca umowę. W takich okolicznościach trudno przyjąć, że mamy do czynienia ze zindywidualizowanym rezultatem w postaci dzieła w rozumieniu art. 627 i następnych k.c.

Nie ulega wątpliwości, że strony wiedziały co jest przedmiotem umowy, ale skarżący pomijają, że przedmiot ten przybierał konkretną postać na podstawie zmieniających się – aktualnych – potrzeb spółki. Powyższe wskazuje, że ubezpieczona była zobowiązania do dołożenia staranności i to w najwyższym stopniu celem ostatecznego sporządzenia dokumentacji. Nie można jednak pominąć okoliczności, że stworzenie dokumentów według stanu na dzień zawarcia umowy 1 września 2015 r., na jakikolwiek okres 2016 r., czy ostatecznie na dzień zakończenia obowiązywania umowy - 28 lutego 2017 r. - musiał uwzględniać aktualne uwarunkowania spółki, rynku i sytuacji prawnej, a bieżąca reakcja na zachodzące zmiany nie mieści się w naturze umowy o dzieło, gdzie jej przedmiot winien być określony w chwili zawarcia umowy w sposób umożliwiający jego weryfikację w dniu jej wykonania. Skoro dane i parametry zmieniają się w czasie obowiązywania umowy to chociaż ostatecznie mamy do czynienia z rezultatem w postaci stworzonych dokumentów, to jednak ich wytworzenie było poprzedzone szeregiem czynności uwzględniających zachodzące zmiany (pojawiające się potrzeby).

Także okoliczność, że umowa była aneksowana wskazuje właśnie na staranne działania i czynności podejmowane celem wykonania umowy w sposób odpowiadający wymogom dla poszczególnych dokumentów.

W świetle powyższego, zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie, a ocena sądu pierwszej instancji ukierunkowana na przyjęcie, że w sprawie mamy do czynienia z umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, w okolicznościach sprawy nie jest dowolna i nie została dokonana z przekroczeniem granic swobodnej oceny materiału dowodowego wyznaczonych treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy prawidłowo i wszechstronnie ocenił i rozważył zeznania świadka i stron. Wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 września 2012 r., III A Ua 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego złożona przez płatnika i ubezpieczoną apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie

którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych, a stanowi jedynie polemikę z właściwie dokonaną oceną materiału dowodowego przez sąd pierwszej instancji.

Reasumując w ocenie Sądu Apelacyjnego treść zawartej przez strony umowy z dnia 1 września 2015 r. i okoliczności jej wykonania doprowadziły do wniosku, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Sąd odwoławczy podziela zatem stanowisko sądu pierwszej instancji i organu rentowego, że płatnik zawarł z ubezpieczoną pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne zawartej umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umowy zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną doszło do zawarcia w dniu 1 września 2015 r. umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie B. Ż. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Powyższego wniosku nie zmienia fakt, że umowa zawarta z B. Ż. była jedyną umową „o dzieło” zawartą przez płatnika, który zatrudnia ponad 320 osób.

Ponadto należy wskazać, że sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu Najwyższego i orzecznictwo sądów powszechnych przytoczone w sprawie zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak również przez apelujących i organ rentowy, w odniesieniu do stanów faktycznych, których te orzeczenia dotyczyły. Sąd Apelacyjny zrezygnował z przytaczania szeregu orzeczeń, w odniesieniu do rozpoznawanej sprawy poprzestając na tych poglądach, które uznał za niezbędne do przytoczenia w tym uzasadnieniu.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym wynosi 240 zł zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.). Ponieważ sprawa dotyczyła apelacji ubezpieczonej i płatnika, którą oddalono zasądzone od strony przegrywającej – ubezpieczonej i płatnika - na rzecz organu rentowego kwoty odpowiadającej stawce minimalnej (punkt 2).

Barbara Białecka Urszula Iwanowska Jolanta Hawryszko